

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz 2K.50h | z 2-krot. 3K.—h
kwartał 7K.50h | wysyłką 9K.—h
rocznie 30K.—h | pocztow. 36K.—h

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drabne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym piśmem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 18 lipca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Szymona z Lipnicy.

Jutro: Wincenego a Paulo. — Gr.-kat. Dziś: 5. Aftanazy.

Jutro: 6. Syzona Welyk. — Słow. Dziś: Unisława. Jutro: Wodzistawa.

Wschód słońca 4:24, zachód 7:44.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwojczyk 8:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-łkan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 0—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:55, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedziel. i kat. święta o g. 1:35; do Szczerca 10:45 w niedziel. i święta rzym.-kat. do Lubienia 2:10 w niedziel. i rzym. kat. święta.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w ciągu lipca i sierpnia otwarta, z wyjątkiem niedziel i świąt, codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nado we wtór. i piat. od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w niedziel. od g. 10—1 (I piętro), w czwartek od g. 10—1 (I i II piętro) w inne dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1, 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7, z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1, 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Walny zjazd delegatów Pol. Tow. Pedagogicznego o g. 9 rano w gmachu własnym (ul. Zimorowicza 17).

Posiedzenie Rady miejskiej o g. 6 wiecz. w sali ratuszowej.

Odczyty i wykłady. Powsz. wykłady uniwer. Prof.

Uniw. dr. M. Ernst: „O słońcu”. Cz. II. Początek o godz. pół do 8 wieczorem, w sali wykład. wystawy przyrod.-lekarskiej.

Listy z kraju.

Jarosław, w lipcu.

Inwestycje miejskie. — Brak dbałości o stawę autonomii.

Po Lwowie i Oświęcimie miasto nasze jest trzecim z rzędu, które już z wiosną będzie miało rzeźnię, urządzoną według najnowszych wymogów i z zastosowaniem najnowszych wynalazków. Parowe maszyny, sztuczna chłodzarnia, fabryka sztucznego lodu, pomieszczenie dla weterynarza i służby i urzędzenia na zakład elektryczny pochłona dużą, bo 250.000 kor. wynoszącą pożyczkę.

Zarząd miasta, planując budowę rzeźni, uwzględnił obecną drożyznę mięsa i już z góry zrezygnował z dochodów. Opłaty za użycie tak urządzonej rzeźni będą tylko o tyle podwyższone, aby wystarczyły na amortyzację kapitału zakładowego i utrzymania tak kosztownego zakładu w ruchu.

To mając na względzie, powinien magistrat przy zakupie maszyn do wytwarzania elektryczności uwzględnić tem troskliwiej ewentualność zapotrzebowania elektryczności poza obrębem rzeźni, co dziś przez zastosowanie akumulatorów tak obszerne znajduje zastosowanie. Tu należy szukać nowego źródła dochodu.

Prócz rzeźni, budowanej według wymogów i planów praskiej firmy, urządza się pod kierownictwem inż. Hügla w ogrodzie miejskim na Olszanówce studnię głębokości 28 m. z motorem o 5 koniach, wiedeńskiej fabryki Osera i Bauera. Woda, pędzona w górę na odległość 900 m. do zbiornika 40 m. wzniesionego, będzie skrapiać kilkunastomorgowy ogród z 9 hydrantów, a służyć będzie prócz tego do skrapiania ulic, a co najważniejsze: zabezpieczy zachodnią część miasta przed grozą pożaru. Wobec tak obszerne zadania, postawionego studni, koszt 16.000 k. nie jest wcale wysokim, gdy się zważy, że sam ogród zyska w wodotrysku nie małą atrakcję.

Jakaż szkoda, że przy budowie wieży na umieszczenie rezerwoaru nie miano względów na estetykę i w ogrodzie, nie mającym sobie w kraju równego, wystawiono ze względów oszczędnościowych gołębnik, na który do tego wydestać się nie podobna zwykłemu śmiertelnikowi, a tem mniej od mrozu na zimę go zabezpieczyć. Altanka w okół i gloryetka, w schody żelazne zaopatrzone, aż się proszą, a ostatnia przyniosłaby w okolicy tak monotonnej pewny dochód ze wstępu. Że do tego przyjdzie, ani wątpić, bo sceptyczny na no-

wości Jarosławianin jest wybredny, gdy posłyszysz, że to inaczej być mogło i powinno; do gołębnika nabierze w lot wstrętu, bo sam ciężki i opasły.

Bez zaprzeczenia miasto znajduje się w okresie pełnego rozwoju a nawet na polu higieny i urządzeń sanitarnych zrobiono wiele. Coraz mniej widać mydlin i innych wonności, płynących ulicznymi ściekami. W ostatniem sześcioleciu wydano zwyż pół miliona na budowy publiczne, urządzono ostatecznie park miejski przez zbudowanie pawilonu bardzo zdobnego, wybudowano szpital powszechny kosztem 200.000 kor., założono gazownię kosztem 100.000 k., wybudowano obszerny podwójny gmach na 2 szkoły ludowe, kosztem 103.000 kor., zbudowano i urządzono dworzec materiałowy wraz ze stacją, a gdy do tego dołączymy wytyczanie i pobudowanie kilku zupełnie nowych ulic, założenie wielu chodników i kanałów, to przyznać musimy, że całość pracy biura technicznego przedstawi ogrom, a efekt byłby tem wybitniejszy, gdyby się biuro oglądać nie musiało na interesy osób prywatnych, niepomniernie wtędy drażliwych, gdy coś na rzecz miasta i jego wyglądu ustąpićby należało.

Obecnie buduje się rzeźnię, a w najbliższej przyszłości planuje się urządzenie odpowiedniego miejsca na wylwanie wywożonych z miasta ekskrementów, urządzenie nowego grzebowniska i hali targowej.

Ten materyalny rozwój miasta, znaczną załogą wojskową wywołany, jest na każdy sposób niewątpliwą zasługą reprezentacji i zarządu miasta i za to należy im się pełne uznanie. Ale przy tych jasnych stronach nie brak tu i cieniów.

Boleć musi bezsprzecznie zamawianie urządzeń dla rzeźni u pozakrajowych firm, ale są to specjalności i tego unikać niepodobna; gorzej niestety dzieje się z rozdziałem dostaw i robót miejskich. Te dostają po prostu ci, którzy sobie umieli zaskarbić łaskę miarodajnych. Wskutek tego jesteśmy świadkami takich dziwołagów, że budowę dworca materiałowego i stajni na konie miej. oddaje się drobnemu handlarzowi drzewa z pominięciem całego szeregu koncesyonowanych a zupełnie roboty pozbawionych majstrów. Takich spraw jest więcej, interesowani zaręczają, że w magistracie są „dziedziczni” dostawcy, prowokują nawet proces w tym kierunku.

Ale najboleśniejszą jest strona moralna, bo do obowiązków Rady i jej reprezentacji należy straż nad honorem miasta i obywateli. Tymczasem w biurze sekretarza miejsk. kuje się bezkarnie oszczerstwa na polskie instytucje i cały szereg najpoważniejszych osób w mieście, a sprawkami p. Papary zajmuje się już tak dobrze krakowski „Naprzód” jak i lwowski „Głos” i to w sposób tak mało zaszczytny dla miasta, że autonomia miasta wcale na tym rozgłosie swego sekretarza

27) **EMIL SANDT.**

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

Do kantoru wszedł James York. Znalazłszy się wobec obu swych pryncypałów, wsadził niedbale ręce do kieszeni. Widział wprawdzie, że chwila ma być uroczysta i że panowie Samuel i Auréard przygotowali do tego odpowiednią „mise en scène”, ale on nie zwykł sobie z tego coś robić, czy ktoś pragnie być uroczysty, czy nie, skoro on sam nie czuje się bynajmniej wzniośle nastrojony.

— Panie York — rozpoczął Auréard z godnością, która do niego tak pasowała, jak kwiatek do kożucha — pan wiesz chyba, jak dobrześmy panu zawsze życzyli...

— Uważam te słowa za wstęp konieczny — wtrącił młody człowiek.

— I jaki pan dobry zarobek miewałeś zawsze u nas — ciągnął dalej Auréard. — Mógłbyś pan mieć jeszcze lepszy...

— Aa, do rzeczy, panie Auréard, do rzeczy — upomniał go James.

Samuel chciał wtrącić jakieś słowo, ale Auréard spojrział na niego karcąco.

— Chcemy panu dać dowód wyjątkowego naszego zafania — powiedział, odymając lekko usta. Idzie o wynalazek, o którym wiadomość przyniósł pan memu

wspólnikowi, panu Samuelowi. O tym wynalazku wiedzieliśmy już i pierwiej — tu oczy James'a błysnęły swawolnie — i postanowiliśmy krótko powiedzieć panu tak: Idź pan do tego wynalazcy i ofiaruj mu pan nasze usługi. Taki wynalazca, jemu powinny być potrzebne dwa biura detektywów: jedno dla jego wynalazku, a drugie dla jego osoby, żeby jemu nikt krzywdy nie zrobił. Powiedz mu pan, że jak on potrzebuje, to my możemy mieć większy personal.

— Mybyśmy nie potrzebowali większy personal — wtrącił swoje trzy grosze Samuel — mybyśmy mogli sami jemu służyć, tylko, że my mamy tutaj także swój interes...

Auréard uciszył go prędko.

— Zadaniem pańskim będzie — mówił dalej tak lekceważąco, jakby nie słyszał słów współnika — wybadać, jakie jest otoczenie tego wynalazcy. On nie może być sam, ten wynalazca. A dobry poseł, jak mu się co poruczy, to on nie potrzebuje wiedzieć każde słowo, bo on sam zrozumie, o co chodzi i co on ma zrobić, a czego nie ma.

Tu przystąpił bliżej do James'a i wpijając mu się w twarz swemi małemi przymrużonemi oczkami, mówił świszczącym szeptem:

— No, a jak my tam przez pana zrobimy dobry interes, to już pan nie będziesz stratny, ja to panu mówię.

Ale James na to oburącz wsparł się pod boki i aż się zataczać począł z wielkiej uciechy. Kiedy już się wyśmiał należycie, opuścił się na krzesło i powiedział, odsapnąwszy nieco:

— Wiecie co, zabawni jesteście, moi panowie.

— Co zabawni? Dlaczego zabawni? — obruszyli się żywo dwaj współnicy.

— Cha, cha, cha! Zupełnie jakby kret wysunął

nos ze swej ślepej nory i trzymając kieliszek w zębach, chciał się trącać z zyrafą.

Panowie Samuel i Auréard spoehmurnieli nieco. Zaczynali rozumieć dowcipy młodzieńca.

— Nie dorosliście do niego, moi kochani. Nie, nie! Choćbym was obu takich małutkich nakrył dłonią, a drugą ręką kijem sięgał wysoko nad głowę, jeszcze bym nie dosięgnął ani podnóża tego człowieka.

— Miał już czas na ołbrzymy — zauważył sacho Auréard.

— Zresztą powiem wam krótko: ja już i bez waszej protekcji nawiązałem stosunki z tym człowiekiem.

— No, to on nie musi znowu być taki bardzo wielki.

— Dziękuję — tu James skłonił się z gracyą. — I to stosunki stałe, nie przygodne. O ile więc panowie bylibyście mi do czego potrzebni, mógłbym was z chęcią użyć.

Samuel aż podskoczył na krześle.

— Auréard, ależ to jest czysta rewolucya. On będzie nas używał?

— Ile możemy zarobić? — pytał tamten.

— Będzie to zależało od waszych uzdolnień — ciągnął dalej James spokojnie — w danym razie moglibyście zarobić dużo pieniędzy i to w sposób przyzwoity.

— Przyzwoity? Co to ma znaczyć przyzwoity? — mówił zirytowany Auréard — jak jest dużo pieniędzy...

— ...to wtedy jest przyzwoicie — dokończył niepoprawny Samuel.

(C. d. n.)

nie zyskuje. A być inaczej nie może, skoro interpelacja, w tym kierunku wniesiona, rok ogrągli zalegała i skończyła się wielką pochwałą zdolności p. sekretarza, a mimo tego propozycją nagany „ze względu na niewinną rodzinę”. Rada też postąpiła w myśl tej logiki magistratu: rozlaża się, kontenta, że pranie jej honoru innej władzy przypadnie.

W zakończeniu donoszę, że opis wypadku szcztokarza Wanga, o czym Wasz korespondent doniósł, nie skończył się tak szczęśliwie. Wang umarł wskutek zbyt bolesnego potłuczenia zaraz na drugi dzień po opuszczeniu szpitala.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” donosi: Cesarz zamianował w rz. kat. kapitule metropolitalnej we Lwowie, kanonika ks. prałata Zenona Lubomęskiego scholastykiem kapituły, a ks. biskupa sufragana dra Władysława Bandurskiego kanonikiem gremialnym.

Cesarz zamianował docenta prywatnego w uniwersytecie krakowskim, profesora w gimn. św. Anny w Krakowie dra Tadeusza Sinkę, profesorem nadzwyczajnym filologii klasycznej na uniwersytecie lwowskim.

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Koła polskiego prowadzono w dalszym ciągu poufną debatę polityczną. Jako mówców w pełnej Izbie przy drugim czytaniu prowizoryum budżetowego wyznaczono pp. Głabińskiego, Kozłowskiego i Germana. Do komisji wybrani zostali następujący posłowie: do jubileuszowej Abrahamowicz, Potoczek, Londzin; do prawniczej Jabłoński, Łazarzski, Małachowski; do konstytucyjnej Bobrzyński, Loewenstein, Starzyński; do kolejowej Kolischer, Battaglia, Stwiertnia, Lubomirski, Zieleniewski; do wojskowej Kozłowski, Petelenz, Gold, Pastor, Szajer; do petycyjnej Męski, Wiącek, Stohandel; do przemysłowej Małachowski, Gall, Sikorski, Stwiertnia, Pawłuszkiewicz, Pastor; do prasowej Ptaś, Petelenz, Stojalowski; do podatkowej Bujak, Łazarzski, Czajkowski; do rolniczej Łuszczkiewicz, Sikorski, Fidler, Dobina, Zamorski; do gospodarczej Dulęba, Battaglia, Buzek, Łuszczkiewicz, Zarański, Zieleniewski; do nietykalności poselskiej Biaty.

Na jawnem posiedzeniu p. Bujak przedstawił wniosek w sprawie rewersów fortyfikacyjnych, pp. Kozłowski, Zamorski i Kopyciński przedstawił wnioski w sprawie zniesienia taryf kolejowych od karmy dla bydła, jakoteż opustów podatkowych dla włościan; p. Tomaszewski przedłożył wnioski w sprawie wydania nowej ustawy o oficyantach oraz w sprawie certyfikatystów i prowizorycznych pomocników. Wnioski te, poparte przez pp. Starzyńskiego i Buzka, zostały przyjęte. P. Buzek przedkłada wnioski w sprawie przeciążenia pracą urzędników pocztowych w Galicyi i zgłasza interpelację w sprawie powiększenia liczby wyższych posad urzędniczych przy lwowskim urzędzie telegraficznym; p. Gall wnosi zażalenie na nieporządku, panujące na dworcu kolejowym w Tarnopolu; pp. Dietzius, Gold, Łazarzski, Stwiertnia zgłaszają interpelację do ministra skarbu w sprawie wydzierżawienia miejskich podatków konsumcyjnych; ks. Londzin referuje sprawę założenia seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie. Na wniosek p. Tomaszewskiego uchwalono wysłać depeszę powitającą na zjazd lekarzy i przyrodników we Lwowie. Posiedzenie o godz. 10 wieczorem zamknięte.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj odbędzie się ponowna konferencja zwierzchników klubów celem ukonstytuowania komisji parlamentarnych.

„Zara”, organ Biąkińskiego, donosi, że wszystkie poczynione Czechom koncesje w sprawie językowej, będą przyznane również i reszcie Słowian.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa przyjęła projekt rządowy w sprawie wybicia monet jubileuszowych.

Wiedeń. (TBK.) Związek niemiecki uchwalił przedłożyć Izbie wniosek o uznanie języka niemieckiego za język urzędowy w parlamencie.

Wiedeń. (TBK.) Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się we wtorek.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu przewodniczących klubów p. Chiari uczynił wniosek, aby sprawę powiększenia liczby wiceprezydentów odesłano do komisji bez pierwszego czytania, na co się zgodzono.

P. Kramarz wniosł, aby również bez pierwszego czytania odesłano do komisji wniosek o uregulowanie sprawy językowej w parlamencie. Sprzeciwił się temu p. Gross, wskutek czego decyzji żadnej nie powzięto.

W sprawie drugiego czytania prowizoryum budżetowego postanowiono, aby przemawiało tylko 30 mówców. Posiedzenia Izby odbędą się we czwartek, piątek, sobotę, poniedziałek i wtorek. We wtorek t. j. 23 bm. odbędzie się ostatnie posiedzenie i na niem dokonany będzie definitywny wybór prezydium Izby.

Bandytyzm.

Warszawa. (Tel. wł.) Do składu wędlin Ludwika Malinowskiego wtargnęli trzej bandyci z rewolwerami i zrabowali kasę, poczem zbiegli bez przeszkody.

Na Esterę Eisenstark napadli dwaj bandyci i zabrali jej zegarek z łańcuszkiem. Obrabowana umknęła do znajomej swojej, gdzie bandyci potłukli szyby i zniszczyli pomieszkanie. Krzyk lokatorów spłoszył ich, powrócili jednak po chwili. Tym razem uwięziono ich: są to kowal Zygmunt Majewski i malarz Roman Szadkowski.

Warszawa. (Tel. wł.) Na proboszcza parafii Mikołajów we wsi Skotniki, ks. Zaboklickiego, napadło kilkunastu bandytów pod plebanią i pobilo ciężko. Następnie zaprowadzili go na plebanię, żądając pokazania, gdzie są pieniądze. Ubogi proboszcz, który miał w biurku tylko składkowe pieniądze w sumie kilkudziesięciu rubli, wskazał je. Rabusie rzucili się na nie. Rabsiów spłoszył rzadca dóbr strzałami z dubeltówki, do czego przyłączył się alarm dzwonami, dany przez kościelnego. Rabusie umknęli, ale 4 z nich schwytano.

Tolerancja religijna w praktyce.

Mińsk. (TBK.) Mieszkańcy wsi Irenc (?) katolicy postawili na placu publicznym w pobliżu cerkwi krzyż katolicki. Naczelnik żandarmerji zarządził usunięcie tego krzyża. Ludność oparła się temu i policję, która chciała krzyż usunąć, obsypała kamieniami. Policja dała ognia. Jeden człowiek zginął; komisarz policji i policjanci są ranieni. Krzyż zniszczono.

Z zamętu.

Ufa. (Tel. wł.) We wsi Aralu ograbiono sklep monopolowy, z którego zabrano gotowizną rb. 892, przyczem zraniono sprzedającego.

Końskie. (Tel. wł.) We wsi Stąporków, w nocy, czterech zbrojnych ludzi zabiło jednego strażnika a zraniło drugiego, poczem uciekli.

Warszawa. (Tel. wł.) Na Woli aresztowano Teodora Stychla, który z brauningiem w ręku wraz z dwoma kolegami napadł na kasyera fabryki Witta, p. Karola Bauera, i zabrał mu 300 rb. Bandytę schwytali robotnicy i odprowadzili do cyrkułu VII, gdzie również złożono znalezione przy nim rewolwer.

Onegdaj wieczorem z więzienia transportowego na Pradze wysłano dwie partye zesłanych z kraju na czas trwania stanu wojennego do odległych gubernii cesarstwa. Część nocnymi pociągami wyprawiono koleją petersburską, część zaś koleją terespolską.

Warszawa. (Tel. wł.) W sprawie o opór zbrojny, stawiany w d. 19 maja b. r. przez więźniów więzienia głównego przy ulicy Długiej, przeprowadzonej w warszawskim sądzie wojennym, zapadł wyrok, skazujący dziewięciu więźniów na ciężkie roboty od 4 do 8 lat. Jednego uniewinniono.

Petersburg. (TBK.) Stan wzmocnionej ochrony nad Petersburgiem przedłużono na pół roku.

Zamach na ministra komunikacji.

Petersburg. (TBK.) Z Elizawetgradu donoszą, iż usiłowano tam dokonać zamachu na ministra kolei, który bawi na podróży inspekcyjnej. Mianowicie robotnicy kolejowi mieli położyć na szynach ciężki żelazny blok celem spowodowania wykolejenia pociągu Maszynista atoli pociąg, w którym jechał minister, zdołał w czas jeszcze zatrzymać, tak, że do katastrofy nie przyszło. Winnych aresztowano.

Podróż carska.

Petersburg. (TBK.) Dwa jachty carskie odpłynęły już na wody fińskie. Na jednym z nich odpłynął także minister marynarki. Termin odjazdu rodziny carskiej trzymany jest w tajemnicy. Burza już ustała.

Z Persyi.

Teheran. (TBK.) Z powodu rzekomego uwięzienia pewnej kobiety mahometańskiej w dzielnicy żydowskiej omal nie przyszło do rzezi żydów. Na szczęście władze wczas temu zapobiegły. Mimo to około 20 żydów zraniono. Dzielnica jest obecnie silnie strzeżona.

Altaussee. (TBK.) Członek Izby panów bar. Plappart v. Leenheer umarł tu onegdaj.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 17 lipca b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	731.00	15.0	W 2	17.2	18.5	13.2
2 popoł.	730.00	21.5	W 2			
9 wiecz.	729.80	14.8	WSW 1			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie deszcz.

Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, dżdży-
sto, mierne wiatry, mierne ciepło, stan równomiernie
trwający.

W Galicyi zachodniej: Zmienne, miejscami opady,
mierne wiatry, mierne ciepło, trwale chmurno, skłonność
do burz.

→ Obie linie telefoniczne do Wiednia wczoraj po-
południu skutkiem burzy w zachodniej Galicyi zostały
przerwane i nie funkcjonowały do późnej nocy. Rów-
nież i w Wiedniu od samego południa do wieczora pa-
nowała burza i lat bez przerwy silny deszcz.

→ Z wystawy przyrodniczo-lekarskiej. Dziś, we
czwartek odbędzie się posiedzenie pełnego komitetu ju-
rorów w pawilonie szkolnym o g. 5 popołudniu.

→ Z Uniwersytetu. P. p. Elli Weissnicht, rodem
z Tarnopola, Józef Pager, rodem z Klausenburga z
Siedmiogrodu, Łazarz Laszczower, rodem z Odessy,
Marceli Buber, rodem ze Lwowa, Zdzisław Sz wajkowski,
rodem z Zagrobeli, w Galicyi, otrzymali na Uni-
wersytecie tutejszym stopnie doktorów praw.

→ Mianowania i przeniesienia. Wyższy sąd kraio-
wy w Krakowie zamianował auskultantem praktykanta
sądowego, Tadeusza Jana Wimmera.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficja-
łów kancelaryjnych: Aleksandra Pachonkiego z Wado-
wic do sądu krajowego w Krakowie, Antoniego Durę
ze Suchej do Wadowic, Bronisława Zysa z Łańcuta do
Rzeszowa; oraz zamianował kancelistami: tytuł. wachmi-
stra żandarmerji, Jakóba Ścieńskiego dla Suchej, tytuł.
wachmistrza żandarmerji, Józefa Krama dla Łańcuta
i podoficera rachunkowego Stanisława Wawrzkowicza
dla Tyczyna.

→ Wiadomości kościelne. Archidiecezja lwowska
obrz. łac. Instytucję kanoniczną na łac. probostwo
w Złoczowie otrzymał ks. Wincenty Czajkowski, pro-
bosz z Rawy Ruskiej; na probostwo zaś w Olesku ks.
Aleksander Moszyński, katecheta w szkole Staszica we
Lwowie.

Diecezja przemyska obrz. łac. Zamianowani: ks.
Bronisław Stasicki, dziekan i proboszcz w Sanoku, ka-
nonikiem hon.; ks. Andrzej Gonet, jubilat, kanonik hon.,
asesorem hon. konsystorza; ks. Jan Antosz, wikary
w Urzejowicach, ekspozytem w Barze; ks. Józef Wę-
glarz, wikary w Komarnie, ekspozytem w Boryni; ks.
Józef Urbanek, wikary w Komborni, ekspozytem w Trze-
śniowie. Instytuowani: ks. Leon Kruszyna, na probostwo
w Kobyłanach; ks. Ignacy Antoniewski, na probostwo
w Izdebkach; ks. Kazimierz Smólski, na probostwo
w Birczy.

Przeniesieni ks. ekspozyci: ks. Wiktor Bar, z Łę-
towni do Olszyn; ks. Wawrzyniec Lenicki, z Boryni do
Łętowni; ks. wikarzy: ks. Zygmunt Skowronek, z Prze-
wrotnego do Urzejowic; ks. Jan Chłodnicki, z Turki do
Łańcuta; ks. Wawrzyniec Materniak, z Jasienicy do Me-
dyki; ks. Stanisław Nawrocki, z Sądowej Wiszni do
Majdanu Koibuszowskiego; ks. Stanisław Szufu,
z Medenic do Sądowej Wiszni, ks. Wojciech Krupiński,
z Majdanu Kolb. do Słociny; ks. Władysław Solecki,
z Dobrzeczoła do Przeworska; ks. Ferdynand Eigert
z Białowej do Przeworska; ks. Józef Szurek, z Prze-
worska do Lutczy; ks. Ignacy Łachecki, z Przeworska
do Sambora; ks. Stefan Halwa, z Rudek do Drohoby-
cza; ks. Eugeniusz Okoń, z Rudek do Rymanowa; ks.
Jan Baraniewski, z Rychcic do Rudek; ks. Józef Broni-
slawski, z Raniżowa do Czermej; ks. Ignacy Kofczek,
z Czermej do Raniżowa; ks. Błażej Stopa, z Nieblyca
do Komborni; nowowyświęceni: ks. Antoni Dożyński,
do Rudek; ks. Ignacy Drozdowicz, do Dublin; ks. Je-
drzej Fuchsa do Leżajska; ks. Stanisław Gawel do Za-
leszan; ks. Józef Grygiel do Raclawic; ks. Jan Kolan-
ko do Rychcic; ks. Władysław Lutecki do Sieniawy;
ks. Wojciech Parysz do Jasienicy; ks. Józef Pączka do
Przewrotnego; ks. Jan Pelczarski do Medenic; ks. Ro-
man Penc do Dobrzeczoła; ks. Józef Polit do Świl-
czy; ks. Feliks Ślepecki do Białowej; ks. Ludwik Wit-
kiewicz do Komarna; ks. Stanisław Wolanin do Turki;
ks. Stanisław Woźny do Dylągowej.

→ Z „Gwiazdy”. Nowo wybrany na ostatni wal-
nem zgromadzeniu wydział Stowarzyszenia rękodzielników
„Gwiazda” ukonstytuował się, wybierając jednomy-
ślnie prezesem ponownie p. Michała Walichewicza, za-
stępca prezesa p. Wojciecha Fräuuffa. Sekretarzem wy-
brany p. Mikołaj Kowalski, zast. sekret. p. Władysław
Wiśniewski, skarbnikiem p. Antoni Góralewicz, kontro-
lorem p. Bogumił Czołowski, bibliotekarzami p. p. Wła-
dysław Piękosz i Józef Bieniarz, chorążym p. Mochna-
czewski. Ponadto wybrano komisję gospodarczą, obcho-
dową i zabawowo-naukową.

→ Asfaltowanie ulic. Magistrat uchwalił powierzyć
asfaltowanie ulic: Karola Ludwika, Fredry, Lindego,
Serbskiej i pl. Unii Brzeskiej firmom: Ebera, Kuźnickie-
go z Oświęcimia, Łyszkiewicza i Munda. Roboty rozpo-
czą się w sierpniu.

→ Z Magistratu. Szef departamentu zarządu dóbr
miejskich radca Bolesław Ostrowski wyjechał na kilku-
tygodniowy urlop. Kierownictwo departamentu objął
w zastępstwie komisarz conceptowy p. Stanisław Hie-
rzyk.

→ Deputacja naftowa, w skład której wchodziło
około 20 wybitnych przemysłowców naftowych, pod
przewodnictwem prezesa Kraj. Towarzystwa naftowego
posta Gorayskiego, była wczoraj u Marszałka krajowego
i wręczyła mu memoriał, zaopatrzone podpisami blisko
stu firm naftowych.

W memoriale producenci naftowi kładą głównie
nacisk na budowę z funduszy krajowych rezerwoarów
ropnych, jak już były analogiczne przykłady budowy
rezerwoarów dla spirytusu, i t. d.; przez wybudowanie
krajowych składów ropy, wolnych od spekulacji, stwo-
rzy się podstawa niezależności od instytucji prywatnych.

Marszałek krajowy oświadczył deputacyi bardzo
wyraźnie, że gotów jest odrazu zrealizo-

wał uchwałę sejmową z przed 4 lat, przeznaczając półtora miliona koron na budowę rezerwoarów, że dalej przypuszcza prawdopodobieństwo, iż Sejm w obecnej sesji wrześniowej uchwali dalszy, większy kredyt na ten sam cel; przemysłowcy jednak naftowi powinni współdziałać w przeprowadzeniu tego projektu, a to w ten sposób, że administracji tych rezerwoarów powinno się podjąć jedno z towarzystw lub związków krajowych bez jakichkolwiek zysków dla siebie. Rezerwoary te winny służyć wyłącznie interesom produkcyjnym surowca naftowego.

To oświadczenie Marszałka krajowego, jako wyrażająca zapowiedź tak długo oczekiwanej pomocy krajowej dla naszego przemysłu, wywołało żywe zadowolenie wśród przemysłowców naftowych.

→ **Instrumentarium lekarzy urzędowych** (powiatowych, okręgowych, gminnych,) niezbędne podczas komisji sanitarnych, w czasie których niejednokrotnie bądź z obowiązku urzędowego, bądź ściśle zawodu lekarskiego przychodzi wykonywać praktykę lekarską, zestawili dr. Jan Opieński, lekarz powiatowy w Żółkwi.

Według zapatrywań dr. Opieńskiego nowoczesny lekarz powiatowy musi stać na stanowisku lekarza i urzędnika zarazem. Musi on pamiętać o tem, że jak z jednej strony oglądanie się wyłącznie za wykonywaniem praktyki nie odpowiada jego urzędowemu stanowisku, tak z drugiej strony nie może utożsamiać się z biurokratyczną maszyną do załatwiania „kawalków“, a natomiast musi być hygienistą, idącym z postępem tej wiedzy — musi zastosować się do tego, czego postępowe ustawodawstwo sanitarne od niego wymaga. Z tych dwu zasadniczych punktów wynika potrzeba odpowiedniego urządzenia miejsca swej pracy, a przede wszystkim zaopatrzenia się w środki, tę pracę umożliwiające i ułatwiające.

To zapatrywanie skłoniło dra Opieńskiego do zestawienia instrumentarium, którego części składowe sporządza firma I. Trepczyński (Lwów, ul. Trybunalska) a schówek na nie i na akta firma L. Rosenzweig (Lwów, Sykstuska) a które zawiera przedmioty, zestawione w następującej grupy: I. Zwalczanie chorób zakaźnych i dyagnostyka tychże. II. Przyrządy do badań policyjno-sanitarnych i sądowych. III. Przyrządy i środki do leczenia, tudzież udzielania pomocy w nagłych wypadkach. IV. Przyrządy do aseptycznego szczepienia ospy (szczepienia dorocznego i z konieczności).

→ **Egzamin dojrzałości w c. k. gimnazjum w Sanku** odbył się pod przewodnictwem inspektora krajowego dra Franciszka Majchrowicza w dniach 12—21 czerwca. Do egzaminu zasiadło 61 uczniów. Świadectwo dojrzałości otrzymali (w oddziale A): Atlas Oskar (z odzn.), Biega Andrzej, Bogaczewicz Kazimierz, Duziński Stanisław, Fidyk Emil, Florek Wincenty, Frey Sacher, Giermański Jan, Hanus Jakób, Hauptmann Leon (z odzn.), Jac Stanisław, Jakubiec Michał, Kraczek Jan, Michalski Bronisław, Oleksiński Jan, Schaffer Kalman, Jan de Dzurdz Sielecki, Szarek Stanisław, Twarduś Kazimierz, Vetulani Kazimierz (z odzn.), Warchol Stanisław, Żywicki Aleksander, Żywicki Kazimierz. W oddziale B): Albrycht Jan, Bodnar Stefan, Buczacki Aleksander, Dęboski Władysław, Demianowski Adrian, Grechowicz Jan, Kolbusz Józef, Kostka Władysław, Melnyk Józef, Mirzyński Stanisław, Popiel Józef, Bapała Eugeniusz (z odzn.), Rübenfeld Mojżesz, Rysz Stanisław, Sech Piotr, Stepek Bolesław, Stepek Wojciech, Stoch Stanisław, Szatyński Eugeniusz, Schmyd Stanisław (z odzn.), Wolański Aleksander, Wrześniowski Janusz (z odzn.), Zachariasiewicz Józef, Zaleski Juliusz, Krongold Wilhelm (pryw.), Mazankiewicz Jan (ekstern.). Do egzaminu poprawczego przeznaczono 4, reprobowano 7 abiturjentów.

→ **Statystyka wścieklicznych we Lwowie.** Wściekliczna we Lwowie szerzy się z przerażającą szybkością. Od początku roku było dotychczas już 33 wypadków wścieklicznych, a w tym miesiącu już 8, podczas kiedy w ciągu całego roku było zaledwie kilkanaście wypadków. W ostatnich dniach zaszedł znowu cały szereg wypadków wścieklicznych. I tak dnia 9 b. m. w domu przy ul. Łazarza 10, dnia 11 przy ul. Żółkiewskiej l. 127, dnia 13 przy ul. Meiselsa 8, dnia 15 przy ul. Pijarów 11a. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że w roku bieżącym zaszła ogromna liczba wypadków pokąsania ludzi przez wściekłe psy i koty, a już w tym miesiącu było aż 5 takich wypadków. Podjęta przez weterynarza miejskiego dr. Gottlieba energiczna akcja daje nadzieję, że uda się zapobiedz dalszemu szerzeniu się wścieklicznych, a przytoczone cyfry może przekonają przeczulonych przyjaciół zwierząt, że powinni pójść na rękę tym usiłowaniom władz miejskich, a nie stawiać im przeszkody. Do jakiego stopnia dochodzi bezmyślność publiczności, dowodzi zaszły niedawno fakt, że w domu inteligentnym chowano przed organami miejskimi psa, pokąsanego przez psa wściekłego, a gdy pies dostał wreszcie wściekliczny i zdechl, ukryto ściervo w piwnicy.

→ **Usunięcie przekupek z Rynku.** Rosnące coraz bardziej na targach lwowskich ceny artykułów spożywczych, dowiezionych przez okolicznych włościan, zwróciły wreszcie uwagę magistratu, który zastanawiał się nad tą sprawą na ostatniem posiedzeniu i przyszedł do przekonania, że jednym z powodów jest rozwielmożnione przekupnictwo. Dzięki obojętności organów miejskich, które przez palce patrzy na praktyki przekupniów, doszło do tego, że przekupnie wykupują na Rynku już z rana doniesione artykuły, a z drugiej strony dają babom wiejskim swój towar na sprzedaż, dyktując naturalnie bardzo wysokie ceny. Tego śrubowania cen uczą się baby wiejskie bardzo pilnie i o ile same sprzedają

na Rynku swój towar, stawiają ceny, nieraz formalnie niedorzecznie wysokie.

Otóż, aby ukrócić wybryki przekupniów i podnieść ruch targowy, magistrat postanowił usunąć przekupki zupełnie z targu w Rynku i wyznaczyć im stanowiska na placu Strzeleckim. Usunięcie to przekupek proponuje magistrat na 1 stycznia następnego roku. W takim razie zyskałaby również fizyognomia Rynku w porze przepołudniowej, gdyż cała strona od głównej bramy ratusza byłaby zupełnie wolna, co wpłynęłoby niewątpliwie również dodatnio na ruch tramwajowy.

→ **Deputacya nie pomogła,** obsługa telefonów nie domaga po dawnemu, szczególnie po 9 godzinie wieczorem, mimo iż o tej porze zapotrzebowanie telefonów jest mniejszem. Wczoraj np. nie można się było doprosić przez pół godziny rozłączenia Nr. 18 z 20-tym, mimo iż przy połączeniu zapowiedziano stacyi centralnej połączenie następane.

→ **Hajdamacki przychówek.** Do jednego z pism południowych donoszą z Samborskiego o następującym fakcie ruskiego borytelstwa: W tych dniach w Nowoszczykach odbywał się egzamin dziatwy wiejskiej i tamtejszy dziedzic, zarazem kurator szkoły, ze swych funduszów sprawił nagrody pilności w książkach, a to dla najpilniejszych po 2 książki: polskiej i ruskiej, a dla mniej pilnych po jednej, albo polską, albo ruską, stosownie do narodowości. Nauczycielem religii w Nowoszczykach jest ks. Kobielski i ten spowodował, że ci nagrodzeni z pośród Rusinów, co po dwie książki dostali, pooddawali dziedzicowi polskie nazajutrz, mówiąc: „My nie rozumiemy po polski!“ Oto fakt nagi, niepotrzebujący komentarzy, jakich to wilków chowa się przy polskiej piersi!...

→ **O zwrot pakunku.** Dnia 14 b. m. jadąc ze Lwowa do Sambora w przedziale III klasy, ktoś z podróżnych przy wysiadaniu na jednej ze stacyj przez pomyłkę wziął nie swój pakunek. Uprasza się o łaskawe zwrócenie go na stacyi w Samborze pod adresem: Ludwika Szubei.

→ **Przy budowie domu pod l. 4 przy placu Smolki** postępują robotnicy tak nieostrożnie, iż przechodniom grozi niebezpieczeństwo życia. Wczoraj naprzykład zrzucono z rusztowania dwie deski, z których jedna zraniła p. Stefanię Brois na szczęście tylko w nogę. W miejscu tak uczęszczanem powinno się przecież trochę więcej zwracać uwagi na robotników.

→ **Na popołudniową drzemkę** ułożył się wczoraj na chodniku w ul. Kazimierzowskiej umysłowo chory J. Rechter. Drzemkę przerwała jednak policya i oddała go komisaryatowi drugiej dzielnicy celem umieszczenia w domu obłąkanych.

→ **Bioto go zdradziło.** Klara Zimermanowa, żona dorozkarczka, zgubiła wczoraj w ul. Karola Ludwika dwie korony, które podjął idący za nią zarobnik Michał Skulski. Gdy Zimermanowa spostrzegła zgubę, wskazała jej jedna z handlarek znalazcę, który jednak wyparł się znalezienia, twierdząc, iż podniósł tylko cygaro, które mu upadło. Sprawa oparła się aż o policję, gdzie Skulski stanowczo twierdził, iż podnosił tylko cygaro, znaleziono jednak u niego w kieszeni dwie korony, powalane jeszcze błotem.

→ **Kradzież sklepową.** W ul. Strzeleckiej pod l. 3 otworzono wytrychem sklep z farbami p. Israela Tobiasa i skradziono żelazną kasetę kasową, zawierającą 60 koron.

→ **Koniokrady** złożyli ubiegłej nocy wizytę w Michalińcu i skradli na szkodę Józefa Peternetza ciemnogniadą klacz, na szkodę zaś p. Lorenza Menala gniadego wałacha i wózek o nowych trzech kołach i drabinkach, pomalowanych na żółto.

→ **Kronika policyjna.** Służącej Bronisławie Scholz skradziono podczas noclegu u pokątnego stręczyciela sług Izaka Ferbera przy ul. Furmańskiej pod l. 8, czarne boa futrzane. — W ul. Zielonej pod l. 43 wlaźł złodziej przez okno, otworzywszy je przez małą górną kwaterkę, do pokoju uczniów gimnazjalnych Płytyńskiego i Łysakowskiego i pokradł z kuferka buciki i bieliznę. — W ul. Leona Sapiehy kapral policyi Wicker przytrzymał niebezpiecznego rzeźmieszka, wydalonego na zawsze ze Lwowa, Jana Michalaka. Michalak kręcił się w towarzystwie drugiego wydalonego złodzieja, który zbiegł na widok policyjanta. Podał on początkowo, iż nazywa się Michałem Sokołowskim i dopiero w biurze antropometrycznem rozpoznano go jako Michalaka. Przy rewizji znaleziono przy nim 18 kor. 92 h. i srebrny zegarek. — Murarzowi z Zamarstynowa, Emilowi Gapowi, odebrał agent policyjny Spang sześciostrażowy rewolwer, którym bawił się na ulicy. — W ul. Kochanowskiego pod l. 52 A skradziono około 6 rano z pokoju p. Józefa Pikuzińskiego, słuchacza weterynaryi, brunatne ubranie marynarkowe, trzewiki, trzy kluczyki i legitymację kolejową. — Z budowy domu pod l. 29 przy ul. Zyblikiewicza skradziono ubiegłej nocy narzędzia monterskie na szkodę instalatora wodociągów Edwarda Barta. — Z pralni domu pod l. 4 przy ul. Szopena skradziono miesięczny kocioł wartości 50 kor.

→ **Zgubiono.** Izak Oberländer zgubił w ul. Sykstuskiej książeczkę pocztowej kasy oszczędności na 150 koron.

□ **Tarnopol. (K. w.) Morderstwo na granicy.** We wsi Wereszczanka, leżącej na granicy rosyjsko-austriackiej, dokonano we wtorek 16 lipca, morderstwa na osobie poddanego rosyjskiego, nieznanego na razie nazwiska, który wracał z Bessarabii, dokąd jeździł za zarob-

kiem. Czynu w celach rabunkowych dokonali dwaj znani na granicy złodzieje i rabusie Petro Wałaszczuk i Iwan Sznir. Podpatrzywszy pieniądze u owego chłopca, towarzyszyli mu w podróży przez pewien czas, a w końcu pod lasem w Wereszczance napadli go, Petro Wałaszczuk uderzył go śmiertelnie grubym kijem w tył głowy, poczem obaj zabrali umierającemu nieznaczną gotówkę, kilkadziesiąt rubli wynoszącą i zniknęli w niewiadomym kierunku. Jeden z chłopów z Szył, wsi leżącej po tej stronie, dowiedziawszy się o morderstwie, zaawiadomił o niem żandarmerję w Lisicyńcach, która też natychmiast poczęła tropić zbrodniarzy, przebywających przez pewien czas po morderstwie w Szyłach. Kierownik posterunku, Józef Swoboda począł też niebawem następować na ślady Wałaszczuka i Sznira, cofających się ku Tarnopolowi.

Swoboda, dowiedziawszy się, że zbrodniarze wynejali sobie podwagę do stacyi kolejowej w Maksymówce, udał się szybko w tym kierunku, nie zastał ich jednakowoż, gdyż pierwszym pociągiem podążyli ku Tarnopolowi. Na stacyi uzupełnił Swoboda pod niejednym względem swe spostrzeżenia i nabrał przekonania, że obaj niewątpliwie dokonali morderstwa. Na stacyi mówiono mu, że obaj poddani rosyjscy, przybywszy na stację, chcieli zmienić ruble na monetę austriacką, a gdy tego uczynić nie było można, pojechali bez biletu do Tarnopola. Żandarm następnym pociągiem podążył za nimi i na stacyi w Tarnopolu aresztował obu zbrodniarzy w chwili, gdy zaopatrzeni w bilety do Oświęcimia, wsiadali do pociągu wieczornego. W protokole obaj zbrodniarze przyznali się do czynu, a wydatki skombinowane razem wyniosły kwotę kilkadziesiątu rubli, którą zabrali zamordowanemu poddanemu rosyjskiemu w Wereszczance.

□ **Czerniowce. (Kor. w.) Rosyjskie szykany celne.** Jak wiadomo, paki na jaja i welna drzewna są na mocy traktatu handlowego z Rosją wolne od cła. Tymczasem rząd rosyjski względnie urzędy celne w Nowosielicy ciągle utrudniają eksporterom sprawozdanie bez cła tych przedmiotów, zarzucając, że eksporterzy używają pak i welny drzewnej na inne cele. Urzędy celne postawiły żądanie, aby jaja pakowano w umyślonych ku temu celowi zbudowanych szopach pod dozorem strażaków. Ponieważ są to wymagania ze względów technicznych prawie niemożliwie do wykonania, już zeszłego roku posłowie bukowińscy wnieśli interpelację pod adresem ministra spraw zewnętrznych, aby tym szykanom na mocy traktatu położył koniec w drodze interwencji w Petersburgu. Aby uspokoić rząd rosyjski, możnaby co do pak wprowadzić taką kontrolę, że paki byłyby opatrywane pieczętkami i te same paki musiałyby wracać do Austrii. Jednakowoż eksporterzy domagają się, aby w takim razie paki mogły wracać nie tylko tą drogą, którą weszły, ale i przez Podwołoczyska. Co się zaś tyczy welny drzewnej, możnaby każdemu quantum odważyć. Rząd rosyjski ma w tem interes, bo pragnie sprzedawać te przedmioty ze swych fabryk, które przerabiają okrągłaki, sprowadzane z Bukowiny. Nasze fabryki welny drzewnej cierpią na tem dotkliwie i podwójnie raz ze względu na cenę okrągłaków i konkurencyę z rosyjskimi fabrykami.

× **Wdowa po robotniku królową.** Niedawno roznieśli telegramy po świecie sensacyjną wiadomość, że sędziwy, 73-letni król belgijski, Leopold, powziął stanowczy zamiar poślubienia dotychczasowej kochanki swojej „baronowej“ Vaughar. Król podobno wziął już ślub kościelny i teraz związek swój zamierza ulegalizować przez wzięcie ślubu cywilnego. Gdyby ta wiadomość okazała się miała prawdziwą, to wówczas sprawa następstwa tronu w Belgii stałaby się powikłaną. Ślub cywilny w Belgii jest obowiązujący, a konstytucya tego państwa nie zna i nie uznaje małżeństwa morganatycznego. Kobieta więc, którą król poślubia, otrzymuje od razu wszelkie prawa królewskie. Że zaś stosunek króla Leopolda z baronową Vaughan miał jako wynik urodzenia się w dniu 17 listopada 1905 r. (inna wersya głosi, że dnia 8 lutego 1906) syna, więc też w razie usankcjonowania związku, chłopiec ten, nie zaś bratanek królewski i dotychczasowy następca tronu, ks. Albert, byłby przyszłym dziedzicem korony. A ten przyszły dziedzic miałby milutkie stosunki z rodziną matki-królowej. Pani baronowa Vaughan jest bowiem córką portyera i wdową po robotniku. Ale to najmniejsze. Ma ona brata, awanturnika, pijaka, stręczyciela i t. p., który w wiecznych jest zatargach z policją. Przyjemny wujaszek królewski.

× **Co człowiek zjada?** Pewien statystyk zrobił sobie przyjemność z wyliczenia, co mężczyzna średniego wzrostu, o przeciętnym apetycie, posiadający zdrowy żołądek i dosięgnął siedemdziesiątego roku życia, zjada w ciągu swego życia. Otóż może się pochwalić, że spożył 24.450 klg. chleba, 17.930 klg. mięsa, 68.460 klg. jarzyn, 3—4 tysiące tuzinów jaj i wypił 49.200 litrów płynów.

Ogólny koszt tych pokarmów i napojów, które mężczyzna taki sam spożył, wynosi pokaźną sumkę, około 48.000 koron. Cyfry te wykazują jasno i dobitnie, jakie kolosalne zadanie mają do spełnienia zęby i jama ustna, ażeby sobie dać radę z takimi olbrzymiemi masami pokarmów i płynów i dowodzą przedewszystkiem, jak ważną jest rzeczą dla naszego zdrowia i długotrwałości życia, utrzymywanie jamy ustnej i zębów w dobrym stanie i w sprawności, przez odpowiednie pielęgnowanie.

Powyższa statystyka stanowi niejako poważną

wskazówkę, że należy się przyzwyczajać do regularnego pielęgnowania zębów zapomocą Tlenolu.

Zmarli.

We Lwowie: Sabina ze Stradańskich Gąbkowska, w 77 roku życia. — Błażej Krupa, podurzędnik poczt i telegrafu, w 58 r. życia.

W Przemyslu: Ludwik Zajac, starszy oficyał pocztowy, w 58 r. życia.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Wiadomości giełdowe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 18 lipca b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9:70 do 9:75, Zyto gotowe 8:30 do 8:50, Ojciec obrotowy gotowy 9:20 do 9:50, jęczmień pastewny od 9— do 9:50, Groch pastewny 11:50 do 12—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 50:50 do 51—, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 30:50 do 31—.

Na targu zbożowym usposobienie niezmiennione.

Ceny spirytusu nominalne.

Ruch w handlu na terminu zaczyna się ożywiać, — transakcje jednak nieznaczne.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 17 lipca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kór. 57— do kor. 57:80

Tendencja: nominalna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72:25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 29— do K. 29:50. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30:50 do K. 31—.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: dnia 17 lipca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 262—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 273—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 247—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 236:25. Pożyczka serbsk. norm. po 100 ir. 4- proc. 92:50. b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basiliica) 5 zł. 20:50. Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 420—, Clary zł. 40, m. k. 135:50, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56—, Ofen 40 zł. 195—, Palffy 40 zł. m. konw. 171—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44:50 Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 27—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65—, Salma 40 zł. m. kon. 195—, Pożycz. salburska po 20 zł. 85—, Tureckie oblig. prem kolej. 400 fr. 182:90, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 456—.

Berlin, d. 17 lipca. Banknoty austriackie 84:95. Spirytus —.

Frankfurt, dnia 17 lipca. Austr. kred. 203:40 Laura —, Disconto 168:60. Koleje państwowe —, Alpy —. Usposobienie:

Paryż, d. 17 lipca. Trzy procentowa renta 95:33, mąka 34.70.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 18 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 651:75, Akcje węgier. Zakładu kredy. 756— Akcje Anglo banku 303— Akcje Unionbanku 539:50, Akcje Länderbanku 432—, Akcje Bankvereinu 534—, Akcje Boden credit 1021—, Akcje gal. Banku hipot. 571:50—, Akcje kolei państwowych 654:50, Akcje kolei południowej 144:50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 420:50—, Akcje kolei półn. 5200—5228 Akcje kol. czern. 560— Akcje Alpy 592:50, Akcje Rima Muranyi 541:50, Akcje Prag. Tow. żel. 2610—, Akcje Fabryki broni 518—, Akcje tur. tyton. 422— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 534— Oblig. węg. ind. 92:85 Renta majowa 97:50, Austr. Renta koronowa 97:50 Węg. Renta koronowa 93:15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 95:40, 4 proc., listy Banku hip. 95:50, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:12, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111—, 4 proc. listy Banku kraj. 96:50 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101:25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 95:55, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93:55, Losy tureckie 183:50, Mark. 117:80, Ruble 252:25, Kresyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Kojeie. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 83—.

Usposobienie: Przy trwałym braku interesów kursy się obniżyły. W kolejach państwowych lokalnie sprzedaż.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na giełdzie poziom kursów doznał osłabienia; koleje państwowe notowano niżej; nastroj bez interesu.

Berlin, dn. 18 lipca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 203:75, Staatsbahny 139:75 Disconto Comandit 168:60 Berlin. Tow. handl. 151:60 Laura 218:75, Bonunery 211:75, Kolej połuan. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 215—, Kolej warsz.-wied. 89:50 Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 134:90, Losy tureckie 143:50 Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 194:90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje — Lombardy 28:60, Kolej Henry 132:50, Niemiecki bank narodowy 120:25, Kanada Proiferred 174:70, Akcje żelugi namburskie 131:60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 286:75 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 65:50, 3:8 proc. renta rosyjska 67:40 4 proc. renta rosyjska

z r. 1902 75:90, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 91:75 Rheinische Stahlwerke 180—, Gelsenkirchen 191:10.

Frankfurt, d. 18 lipca. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 98:30, Austr. renta złota 98— Austr. akcje kredytowe 204—, Staatsbahny 140:10. Lombardy 28:50. 4-proc. austr. renta koronowa 97:25.

Tendencja: silna.

Berlin, d. 18 lipca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 203:75, Staatsbahny 139:75. Lombardy 28:60, Disconto Comandit 168:80, Ruble 215—.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 17 lipca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od — do —, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 11:42 do 11:43 Zyto na maj 1907 r. od 0— do 0—, Zyto na październik od 8:84 do 8:85, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0— Owies na październik od 7:99 do 8—, Kukurudza na lipiec 5:95 do 5:97, kukurudza na sierpień od 6:03 do 6:04, kukurudza na maj 1908 r. od 6:16 do 6:17, Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 17:40 do 17:50. Pogoda: pochmurno



Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wyszły następujące książki

Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia“ Wypiańskiego), Lwów 1903, K. 1:20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1:50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3:60.

OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5:50

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie
Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego.

Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA“

kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny“ otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: Kraków, ul. Długa l. 5, 136



WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberji, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—

Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1:20

Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —60

Coulevain Piotr de. NA GAŁĘZI. Przekład z francuskiego F. Popławskiej. . . K. 1:80

Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —60

Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60

Gąsiorowski Wacław HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7:80

Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4:60

Gerard Dorota. NIEPRAWDOPODOBNA IDYLLA. Przygody angielskiej rodziny w Galicyi. Powieść. Przetłóżyła z angielskiego A. G. . . K. 1:20

Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1—

Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-ym wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1—

Glin Elinor. WIZYTY ELŻBIETY. Powieść. Przekład z angielskiego B. Neufeldówny . . . K. —60

Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zabuzrina . . . K. —60

Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIA, pow. współcz. K. 2—

Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. oprawie . . . K. 1:80

Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁ

CZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6:25, dla prenum. . . K. 4—

Hołmanowa Klementyna z Tańskich . . . WYBOR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3—

— w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4:80

J. H. R. VAMIREH, powieść. Przekład z ang. B. Neufeldówny . . . K. —60

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, 3 tomy, wydanie jubileuszowe z portretem autora. Lwów, 1903 . . . K. 3—

Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6—

Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1:20

Kraszewski J. I. (B. Bolesławski). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ostatniego powstania polskiego . . . K. —60

Kunciewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60

Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60

Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60

Machar Jan. MAGDALENA. Przetłóżył z czeskiego Adam M-ski. K. 2—. Dla prenumerat. . . K. 1—

Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —60

OPOWIEŚCI JAPONSKIE. Spolszczył Jan G. K. —60

Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1:20

Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1:50

Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1:20

Rojan K. JUTRZENKA. Powieść. Lwów. . . K. 3—

Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3—

Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Admin. „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczyzna 17—19 i w kantorze w Pasażu Mikolascha.

z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30

Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronistawy Neufeldówny . . . K. 1:20

Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2:50

Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . . . K. 3—

Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego. . . K. 1:20

Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1:20

Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . . . K. 3:60

Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10:40, dla prenum. K. 7:50

Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2—

Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . . . K. 2—

Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2:60 dla prenumeratorów . . . K. 1:50

Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów 1903 . . . K. 1:20

Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . K. 3:60

W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicyi . . . K. 1:20

Wazow Jan. KROLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przetłóżył J. G. . . K. 1:80

Wilkoński A. RAMOTY i RAMOTKI . . . K. —60

Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2:60, dla prenumeratorów . . . K. 1:50

Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1:20